

POWIEŚĆ SZKATUŁKOWA

ZDJĘCIA: ANETA TRYCZYŃSKA STYLIZACJA: ELIZA MROZIŃSKA TEKST: AGNIESZKA WÓJCIŃSKA



Barbara kocha sztukę i buszowanie po galeriach. Zawsze lubiła art déco, ale dopiero obrazy Tomka Kosteckiego zainspirowały ją, by w tym stylu urządzić całe mieszkanie.



Nad kominkiem wisi obraz Tomka Kosteckiego w stylu art déco z portretem Boni – yorkshire terrierki właścicieli. Niedawno odeszła, a była jak członek rodziny. To piękna pamiątka po niej.

Na bliźniaczych stolikach po dwóch stronach kanapy stoją w złotych ramkach stare zdjęcia. Po jednej – młodziutkiej Barbary, która wygląda jak Kalina Jędrusik. Po drugiej – jej mamy w sukience w grochy. Do wazonu gospodyni wstawiła ciemnofioletowe kwiaty, idealnie dobrane do koloru pluszowych sof i foteli. Herbatę z kruchymi rogalikami podaje w filiżankach we wzór fiołków. – Dopiero w tym mieszkaniu zdecydowałam się na mocne kolory – mówi Barbara. – Nasz wcześniejszy dom był w beżach i szarościach. Miłość do fioletów dopadła mnie zniemacka – wnoszą energię, a zarazem mają w sobie spokój.

Za to uczucie do art déco rosło w Basi przez lata, od czasów liceum plastycznego w Poznaniu. – Sprowadzałam z zagranicy albumy o Tamarze Łempickiej znacznie wcześniej, nim stała się

w Polsce popularna – opowiada. – Już w poprzednim domu, urządzonym w stylu nowojorskim, mieliśmy artdecowskie akcenty: kominek i obrazy Tomka Kosteckiego. Jego dwie pierwsze prace znalazłam w galeriach. Trzecią zamówiłam i poprosiłam, by artysta wkomponował w nią postać naszej ukochanej yorkshire terrierki Boni. Do tych płócien postanowiłam dopasować nasz nowy dom. Art déco ma pazur, ale jest klasyczne. To nam pasuje, bo z moim mężem Jackiem jesteśmy już starsi i wolimy otaczać się rzeczami z historią. Unikamy tego, co budzi niepokój. Nie dla nas są lofty czy wnętrza minimalistyczne.

Decyzja o przeprowadzce też była związana z wiekiem. – Wcześniej żyliśmy w segmencie – opowiada Jacek – wąskim i wysokim, więc było dużo biegania po schodach. Zaczęło nas to męczyć. Kuchnia i salon na dole, na piętrze mój



SOFY I FOTELE MESMETRIC, TACE
I KULA ALMI DECOR, PODUSZKA
CHRISTIAN LACROIX Z BB HOME,
PODUSZKI BORDO MILOO HOME,
ZŁOTY WAZON ZARA HOME.





gabinet, wyżej pralnia. – Jak usiadłam przy stole w kuchni z kawą i książką, nie chciało mi się już iść na górę z filiżanką, więc w zasadzie spotykaliśmy się z mężem tylko przy posiłkach – dodaje Barbara. – Tu nie dość, że wszystkie pomieszczenia mamy na jednym poziomie, to jeszcze otworzyliśmy je tak bardzo, jak tylko było to możliwe. Możemy być razem, kiedy mamy ochotę, a jednocześnie, gdy któreś z nas potrzebuje intymności, znajduje ją bez problemu.

Stało się to możliwe, bo ten przestronny apartament powstał z połączenia dwóch mieszkań. Ma kształt litery L, a obie jej części zbiegają się w salonie. W jedną stronę idziemy do gabinetu Basi z biblioteką, a dalej do sypialni z łazienką, w drugą – do jadalni, kuchni, gabinetu Jacka, jego warsztatu i pralni. Układ przypomina nieco powieść szkatułkową – jeden pokój wylania się z drugiego, a każde pomieszczenie kryje niespodziewane i praktyczne zakamarki. W ścianach po obu stronach kominka są na przykład dwa pojemne schowki na szkło oraz barek. W korytarzu do sypialni ukryte jest wejście do garderoby, a w niewielkiej na pozór kuchni za drzwiami szafki schowana została przestronna spiżarnia. W holu natomiast zmieściła się szatnia dla gości.

– Znajomi zachwycają się, że u nas pięknie, ale ja najbardziej w tym mieszkaniu lubię wygodę. Ono nie stawia nas na baczność – mówi Barbara. – Oddaje ducha art déco. Zawsze mi się podobało, że to nurt, który łączy sztukę z codziennością, a te wszystkie piękne przedmioty w wyrafinowanych kształtach są bardzo praktyczne. •

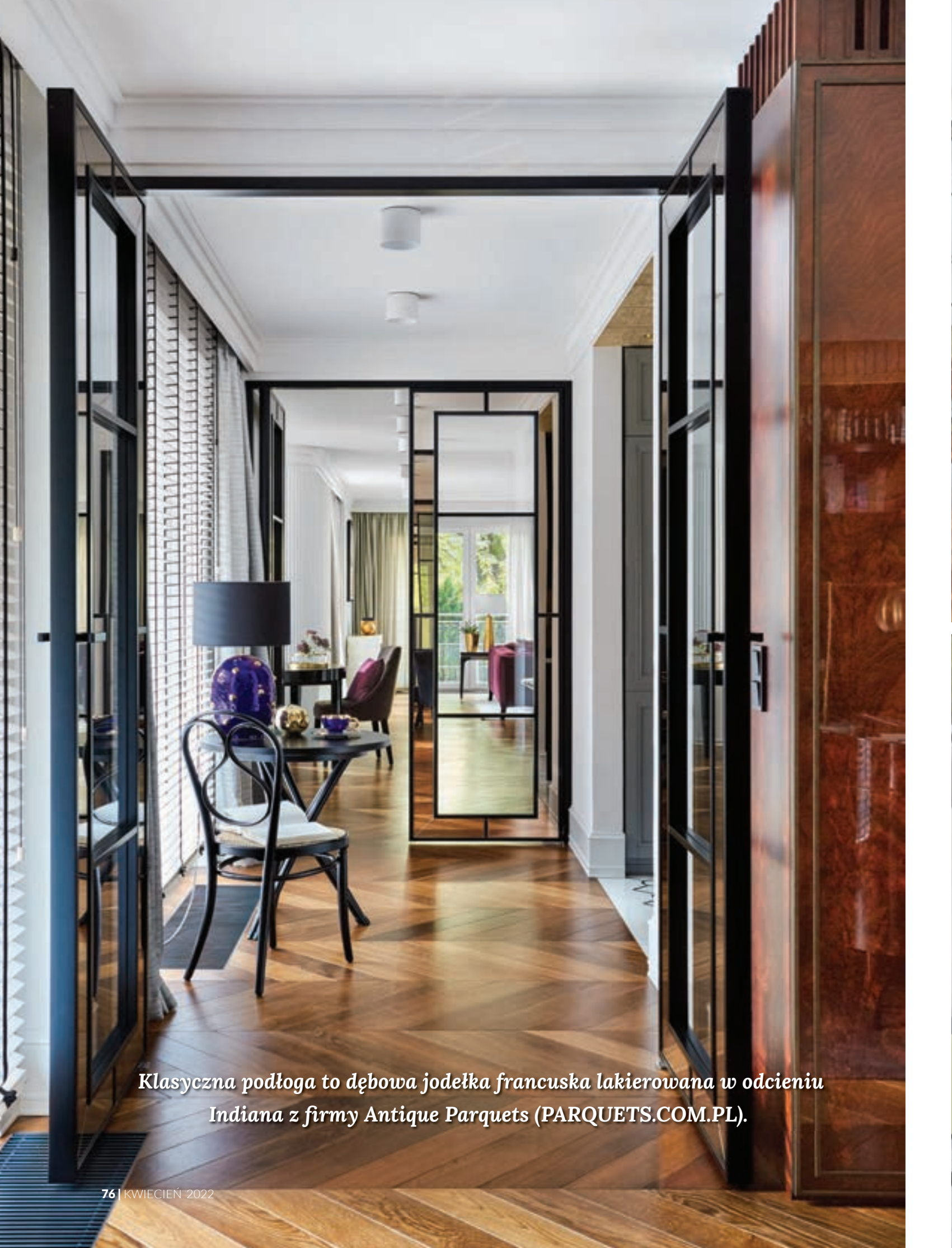


*Przeszkłone
drzwi w czarnej
ramie są w kilku
miejscach.*

*W jadalni
połączonej
z salonem
aż dwie pary,
widać przez nie
mieszkanie
na przestrzał.*







Klasyczna podłoga to dębowa jodełka francuska lakierowana w odcieniu Indiana z firmy Antique Parquets (PARQUETS.COM.PL).



PRZEDPOKÓJ: TAPETY NA SUFICIE WŁAŚCICIELKA PODPATRZYŁA W „WERANDZIE”. KUPIONE ZOSTAŁY W SKLEPIE DECO SYSTEM, SREBRNA KULA Z BO CONCEPT. W GABINECIE JACKA (FOT. NA GÓRZE) WISZĄ JAPONSKIE GRAFIKI Z OKRESU EDO, POZOSTAŁOŚĆ KOLEKCJI UKRADZONEJ KIEDYŚ RODZINIE PRZEZ BEZPIEKĘ. NAPRZECIWKO WŁAŚCICIEL POWIESIŁ PORTRET MAMY.



SZAFKI KUCHENNE ZROBIONE PRZEZ FIRMĘ DAWIDCZYK MAJĄ TEN SAM ODCIĘ SZAREGO BRĄZU, CO WIELE MEBLI W DOMU. LAMPY GOEMI, PODŁOGA I ŚCIANY ZE SPIEKÓW KWARCOWYCH – PIOKOM MARMURY, ŚWIECE Z COMFORTY.







*Kiedy Barbara
i Jacek rano
rozsuwają shuttersy
w sypialni, widzą
zielen i pływające
po kanałku kaczki.
Jak robi się ciepło,
będą wychodzić
na zadaszony
markizą taras przy
salonie. Nie brakuje
im ogrodu, który
mieli w segmencie.*



SZAFY - DAWIDCZYK,
LAMPY - GOEMI, SZAFKA
POD UMYWALKĄ I ARMATURA
DEVON & DEVON, PODŁOGA
RĘCZNIE WYCINANA
ZE SPIEKÓW KWARCOWYCH
I UKŁADANA PRZEZ FIRMĘ
PIOKOM MARMURY.





BLATY NA TRZY SPOSOBY



Z drewna, kamienia czy ze spieku. Podpowiadamy, jaki blat wybrać do kuchni, by był ładny i praktyczny.



2.

Z drewna

Do wyboru mamy: lite, klejone, w naturalnym kolorze albo zabiecowane lub pomalowane. Taki blat, nawet jeśli się zarysuje, łatwo go odnowić; wystarczy zeszlifować i zabezpieczyć olejem lub woskiem. Warto pamiętać, że jest mało odporny na wysoką temperaturę – ślady po gorących naczyniach mogą być trudne do usunięcia. Ale jak żaden inny sprawia, że w kuchni robi się przytulnie.

1. Drewniany blat podkreśla rustykalny styl kuchni.
2. Ociepli nawet beton; na zdjęciu La Cucina włoskiej marki: riva1920.it
3. Z pastelowymi odcieniami, takimi jak błękit, jasne drewno nabiera lekkości; na zdjęciu kuchnia Azurro, chobotdesign.pl



3.